

STEFAN LEONHARDT

ur. 1931; Pawłów



Miejsce i czas wydarzeń	Pawłów, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Pawłów, dwudziestolecie międzywojenne, rzemieślnicy, historia Pawłowa, położenie Pawłowa, zabudowa Pawłowa, pożary

Dzieje rodzinnego Pawłowa

Pawłów to była specyficzna miejscowość, miasto rzemieślnicze, założone przez diecezję chełmską, miasto jakby wydzielone. Było inne od pozostałych miast prywatnych czy królewskich istniejących w tym czasie. To miasto charakteryzowało się tym, że ówcześni biskupi, chcąc szybko dojść do jakiegoś rozkwitu tego stworzonego organizmu miejskiego, ściągali z całej Polski rzemieślników, a handel jest przecież podstawą największego rozwoju: produkcja i handel. W tym czasie z okolicznych miejscowości ściągali tu rzemieślników. Położenie Pawłowa w pięknej kotlinie otoczonej z trzech stron pięknymi starymi lasami i dużymi pokładami dobrej produkcyjnej gliny też dawało szanse rozwoju garncarstwa, które było w tym czasie podstawą produkcji narzędzi potrzebnych do codziennego życia. Podobnie bednarstwo, kołodziejstwo, kowalstwo i stolarstwo. Wszystkie te branże były reprezentowane w Pawłowie.

Dzisiaj, mając prawie osiemdziesiąt lat, bardzo dobrze pamiętam czasy dzieciństwa, czasy przedwojenne. Przed drugą wojną światową miałem kilka lat, później kilkanaście. Do szkoły poszedłem w 1938 roku. Dziecko w tym wieku to była niezapisana tablica, którą zapisywały fakty, które pamiętam do dziś.

Pawłów zmienił się od tamtych czasów, ale dalej leży w kotlinie na trasie Lublin – Chełm – dzisiaj ważnym, dla historii, bardzo ważnym, najważniejszym, bo to był trakt łączący Ruś z Warszawą, Lublinem, Kazimierzem Dolnym i jeszcze dalej. Dzisiaj od tego traktu wiedzie szosa, która jest szosą państwową, do istniejącej cementowni Pokój w Rejowcu. Szosa ta przebiega przez Pawłów i wszelkie trakty cementu, bardzo poszukiwanego materiału, zawsze tędy biegły.

Pawłów jest położony nad rzeczką, ona w przeszłości nazywała się Sucha, później Pawłowianka, wypływa ze źródeł lasów Aponowszczyzny, czyli lasów położonych na obrzeżu wsi – już dzisiaj nie wsi, a miasta – Rejowiec Fabryczny, a z drugiej strony na północ wsi Krzywowola, Zyngierówka. Ta rzeczka płynęła przez Pawłów, dalej

przez Kanie, aż do Dorohuczy, blisko kanału Wieprza i Krzny. Pawłów miał swoje pierwociny we wsi Łyszcz, ona została spalona i uznano, że należałoby się przenieść za rzeczkę, czyli na północ, bliżej lasu i tak Pawłów powstał nad rzeczka. Powstał na prawie magdeburskim, a więc miał rynek, wypływające z niego ulice, zabudowa była dość zwarta – ważne było, żeby placówka znajdowała się blisko ulicy, wtedy była droższa, cenniejsza w sensie „pokazania się”, a pola uprawne szły w głąb za zabudowaniami, aż do lasu, czy do rzeki.

Miasto rozwijało się, udokumentowana historia w Pawłowie to dziewięćdziesiąt dziewięć domów w 1656 roku, przed napaścią Rakoczego i zniszczeniem Pawłowa. Po bombardowaniu Pawłowa w 1939 roku podliczano straty i tych domów było około sześciuset, przy dość zwartej zabudowie. Ta zabudowa w tym czasie była dość prymitywna w sensie budowlanym, najczęściej były to drewniane budynki, z bali drewnianych, obitych mchem i często ogacane na zimę słomą, czy czymś innym. A domów murowanych było kilkanaście, pokrycia dachowe na nich były z blachy – w tamtym czasie to była bardzo droga inwestycja. Przeważnie obok słomy były jeszcze domy kryte gontem. Wszystko to, może za wyjątkiem domów murowanych i pokrytych blachą, stanowiło łatwą pożywkę dla ognia, dlatego każda zapałka, każda iskra powodowała, że pożar rozprzestrzenił się błyskawicznie.

Na przestrzeni historii miasta były chyba dwa pożary, ale to dawne czasy, XVII wiek. Częściowo Pawłów był też spalony w 1915 roku, podczas I wojny światowej, kiedy Austriacy bombardowali te tereny, chcąc wyprzeć wojska rosyjskie, ale nie można mówić o totalnym spaleniu Pawłowa, został on tylko zrujnowany.

Kościół świeżo wybudowany w 1912 roku, murowany, piękny, tylko wieża została lekko uszkodzona, natomiast większość zabudowy się utrzymała. Największy podwójny pożar był w czasie wojny – w 1939 roku, w wyniku bombardowania przez Niemców, oraz w 1944 roku, już za okupacji hitlerowskiej, był to odwet za działalność partyzancką.

Data i miejsce nagrania	2009-10-14, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Elżbieta Zasempa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"